

TRAMWAJ

Nr 68

MARZEC 2014



W numerze:

- **Najlepsza Impreza i Budowniczy Roku 2013**
- **Puchary: Młodzieży, Starego Remola i Województwa Śląskiego**
- **Z KInO ZG: sylwetki nowych członków i Animator od 15 lat**
- **Relacje: Maraton MnO (Brzeźnica) i Złot PiInO (Warszawa)**
- **Odznaka Lampion oraz Azymut Warszawski**



Pismo dla uczestników i sympatyków imprez na orientację

Wydawca:

Komisja InO ZG PTTK
<http://ino.pttk.pl>

Redakcja i przygotowanie do druku: Dariusz Walczyna

Wersja elektroniczna numeru i numery archiwalne na stronie:
<http://ino.pttk.pl/tramwaj>

Adres do korespondencji i nadsyłania materiałów:
waldar@poczta.onet.pl

Teksty niesygnowane pochodzą od redakcji.

Autorzy artykułów/materiałów:
Waldemar Fijor, Piotr Glinka, Bartłomiej Mazan, Ania Natusiewicz, Barbara Szmyt, Maciej Urbaniak, Jacek Wieszaczewski, Piotr Zgoda, Dariusz Walczyna

Zdjęcia: Barbara Szmyt, archiwa własne członków KInO ZG

Okładka: Barbara Szmyt

Data wydania: 8 marca 2014 r.

Szlachetni Czytelnicy,

Od stycznia redaktorem naczelnym "Tramwaju", decyzją KInO ZG PTTK, jest niżej podpisany. Na wstępie chciałbym podziękować poprzednikowi - Krzysztofowi Kuli, w tym także za przekazane materiały (wraz ze zgodą ich Autorów) do publikacji w bieżącym numerze. Podziękowania również dla Tomasza Gronaua - staram się korzystać z jego redakcyjnych wzorów.

W numerze podsumowania z 2013 r.: wyniki konkursów Komisji na najlepszą imprezę PP i najlepszego budowniczego ubiegłego roku - od sędziego tych Konkursów - Waldemara Fijora oraz dalszy ciąg o pucharach regionalnych w relacjach Piotra Glinki o Pucharze Województwa Śląskiego oraz Bartłomieja Mazana o Pucharze Starego Remola.

W grudniu 2013 r. odbył się XVI Zlot Przodowników InO i Krajowa Konferencja Aktywu InO z podsumowaniem działalności poprzedniej KInO ZG oraz wyborami składu Komisji na nową kadencję. Wśród wybranych mamy czwórkę młodych, obiecujących: Barbarę Szmyt, Macieja Urbaniaka, Jacka Wieszaczewskiego i Piotra Zgodę, o których więcej w tym numerze Tramwaju.

W Nowym Roku, odbyło się już pierwsze zebranie Komisji, które przyniosło m.in. wdrożenie Pucharu Polski w kategorii TM - rozgrywek pod patronatem KInO ZG PTTK (artykuł Piotra Zgody). Zrealizowany został wniosek dot. obniżenia wieku dla kandydatów na Animatorów InO i aprobaty inicjatywy Tomka Dombiego z Klubu InO STOWARZYSZE dot. wprowadzenia odznaki dla budowniczych "LAMPION" (regulamin). Za nami również już pierwsza impreza Pucharu Polski - Maraton MnO (relacja Jacka Wieszaczewskiego).

Chciałbym zaprezentować również czasopisma regionalne i ich redaktorów naczelnych - w tym numerze: pismo środowiska mazowieckiego "Azymut Warszawski" prezentuje jego redaktor naczelna: Ania Natusiewicz.

Redaktor naczelny
Dariusz Walczyna

OCENA MISTRZOSTW POLSKI ORAZ PUCHARU POLSKI ZA ROK 2013

DMP	123	Klub InO SKARMAT OM PTTK Toruń	Waldemar Fijor	0,919	245,21	225,35
BUDZYŃ	65	Klub Turystyczny Przygoda Nowa Sarzyna	Andrzej Kusiak	0,846	241,12	203,99
MATNIA	36x2	MOW Rzepczyno	Krzysztof Andrzejewski	0,861	218,62	188,23
PODKUREK	59	HKT TREP Warszawa O/PTTK W-wa Praga Płd.	Andrzej Krochmal	0,831	219,64	182,52
GOSK	80	Pomorska Komisja InO PTTK	Piotr Żywicki	0,875	205,92	180,18
NOCNE MP	36	Klub InO ORIENTOP	Jacek Gdula	0,772	213,51	154,15
WIOSNA	41	O/ PTTK Ziemi Lwóweckiej	Teresa Fierkowicz	0,756	189,24	143,07
RZUŁFINO	29	Pomorska Komisja Ino PTTK	Małgorzata Dziedzic	0,655	208,90	136,83

(N)

(K)

Gdzie: N - łączna liczba uczestników w kategorii TS i TJ (dla DMP; TS, TJ, TM), K - współczynnik uczestnictwa $K = 1-10/N$

Regulamin	/ 10 /
DMP	9,36
MATNIA	8,60
PODKUREK	8,50
BUDZYŃ	8,18
NOCNE MP	8,00
WIOSNA	7,86
GOSK	7,46
RZUŁFINO	7,00

Trasy	/ 100 /
RZUŁFINO	79,20
DMP	79,12
BUDZYŃ	78,12
PODKUREK	74,81
NOCNE MP	72,23
GOSK	71,54
MATNIA	68,22
WIOSNA	62,10

Sędziowanie	/ 70 /
BUDZYŃ	57,18
DMP	55,64
RZUŁFINO	53,90
GOSK	53,00
NOCNE MP	52,43
PODKUREK	48,67
MATNIA	44,70
WIOSNA	38,71

Program	/ 30 /
DMP	24,91
NOCNE MP	23,71
BUDZYŃ	23,55
MATNIA	22,50
PODKUREK	21,92
WIOSNA	21,29
RZUŁFINO	20,10
GOSK	18,92

Oprawa	/ 30 /
DMP	27,00
BUDZYŃ	26,45
MATNIA	24,60
WIOSNA	22,29
NOCNE MP	21,29
PODKUREK	20,83
GOSK	17,08
RZUŁFINO	16,10

Świadczenia	/ 30 /
MATNIA	27,10
DMP	23,09
BUDZYŃ	21,82
PODKUREK	21,42
WIOSNA	19,57
GOSK	17,69
NOCNE MP	17,43
RZUŁFINO	16,40

Protokół	/ 20 /
DMP	17,27
BUDZYŃ	17,09
PODKUREK	16,83
MATNIA	16,20
GOSK	14,31
WIOSNA	11,71
NOCNE MP	11,43
RZUŁFINO	8,60

Odczucia	/ 10 /
DMP	8,82
BUDZYŃ	8,73
RZUŁFINO	7,60
NOCNE MP	7,00
MATNIA	6,70
PODKUREK	6,67
GOSK	5,92
WIOSNA	5,71

Trasy+Sędz+Program	/ 200 /
DMP	159,67
BUDZYŃ	158,85
RZUŁFINO	153,20
NOCNE MP	148,37
PODKUREK	145,40
GOSK	143,36
MATNIA	135,42
WIOSNA	122,10

Opracowanie: Waldemar Fijor

**KONKURS NA NAJLEPSZEGO BUDOWNICZEGO ETAPU IMPREZY OGÓLNOPOLSKIEJ
W ROKU 2013 W KATEGORII TS**

Budowniczy etapu (imię i nazwisko)	Nazwa imprezy	Data	Etap nr / nazwa	N /14/	Suma /110/
Roman Trocha	NOCNE MP 2013	10/11.11.2013	5/ Zakończ noc na poziomie	7	93,571
Leszek Herman-Iżycki Bartosz Niezgódka	PODKUREK 2013	26/27.10.2013	3/ Ostatnie kukuryku	13	89,692
Waldemar Fijor	DMP 2013	28.09.2013	1/ Figury, kopce i.... kopczyki	11	89,455
Ziemowit Kabuła	RZUŁFINO 2013	7/8.09.2013	3/ Connect 4	10	89,000
Jarosław Kabuła	RZUŁFINO 2013	7.09.2013	1/ Kawalek po kawalku	10	88,700
Krzysztof Płonka	DMP 2013	28/29.09.2013	3/ Przygarnij kropka	11	88,636
Maciej Zachara Mirosław Wośko	BUDZYŃ 2013	18/19.05.2013	3/ W koło Macieju	11	88,091
Wiktor Marczak	PODKUREK 2013	26.10.2013	1/ Tarcza sudoku	12	88,083
Jacek Wieszaczewski	NOCNE MP 2013	9/10.11.2013	3/ Ale Jaja	7	87,143
Andrzej Kusiak	BUDZYŃ 2013	18.05.2013	2/ Rambarbarbar	11	85,818
Paweł Jamroz Jagoda Dolecka	BUDZYŃ 2013	18.05.2013	1/ Halina na Hali	11	85,364
Bartłomiej Mazan	MATNIA 2013	31.05.2013	3/ Kochanie, a może trójkąt?	10	84,100
Jarosław Kabuła	GOSK 2013	9.03.2013	3/ A teraz do bazy	13	84,000
Dobromir Kabuła	RZUŁFINO 2013	7.09.2013	2/ Batagur	10	84,000
Joanna Puternicka	NOCNE MP 2013	9/10.11.2013	2/ Zobaczycie wszystkie gwiazdki	7	83,143
Maciej Sołtys	DMP 2013	28.09.2013	2/Toruńskie pierniki	11	82,182
Michał Sadowski	GOSK 2013	9.03.2013	2/ Czas na tercje ino	13	79,615
Patrycja Brzuchalska	MATNIA 2013	1.06.2013	4/ Po górkach i dolinkach wężykiem	10	79,300
Agnieszka Kościowska	GOSK 2013	9.03.2013	1/ Wężykiem do mety	13	78,385
Michał Kwiecień	MATNIA 2013	31.05.2013	2/ Wyczesany przelot	10	74,800
Artur Haptar Jakub Żurawski	MATNIA 2013	1/2.06.2013	5B/ Zagnij mnie	9	73,667
Dobromir Kabuła	GOSK 2013	9/10.03.2013	4/ Soczewki	13	72,846
Maciej Pawłowicz	WIOSNA 2013	13.04.2013	1/ Punktowanie z tarczy	7	71,143
Artur Haptar Jakub Żurawski	MATNIA 2013	30/31.05.2013	1/ Enigma	10	70,200
Adam Pawłowicz	WIOSNA 2013	13.04.2013	2/ Hei kum kei kum	7	70,143
Krzysztof Miałkiewicz	NOCNE MP 2013	8/9.11.2013	1/ Ruchy Browna	7	69,143
Andrzej Przychodzeń Wojciech Drożdża	PODKUREK 2013	26.10.2013	2/ Styczniowe potyczki	12	68,333
Rafał Ochotny	NOCNE MP 2013	10/11.11.2013	4/ Po torach	7	65,714
Tadeusz Sławiński	WIOSNA 2013	13/14.04.2013	3/ Świeradówka	7	64,143

Opracowanie: Waldemar Fijor

PUCHAR POLSKI MŁODZIEŻY

Po dwudziestu latach Komisja Imprez na Orientację Zarządu Głównego PTTK postanowiła zmienić formułę rozgrywania Pucharu Polski w Marszach Na Orientację.

Rok 2014 przyniesie pierwsze w historii rozgrywki w kategorii młodzieżowej (TM). Jest to kategoria wiekowa dla osób urodzonych w latach 1998-2000, uogólniając są to uczniowie szkół gimnazjalnych.

Oczywiście mogą brać udział osoby młodsze, dla starszych od wielu lat jest Puchar Polski Juniorów (TJ).

Puchar Polski Młodzieży mocno różni się od powszechnie znanego Pucharu. Najważniejsza różnica to aż 15 rund (dla TJ, TS jest ich tylko 8). Dlaczego jest ich tak

wiele? Od kilku lat obserwowany jest spadek ilości uczestników w tradycyjnym Pucharze, szczególnie było to widać w kategorii TJ. Przyczyną tego mogą być bardzo duże koszty dojazdu na poszczególne rundy Pucharu. Aby ułatwić udział młodzieży w Pucharze, postanowiono zwiększyć ilość imprez. Lokalizacja zawodów nie jest przypadkowa. Na podstawie wyników pucharów wojewódzkich, imprez regionalnych oraz innych danych opracowałem mapę (środowisk), na której widać z jakich powiatów pochodzą uczestnicy marszy na orientację w wieku szkolnym. Na podstawie mapy wydzieliłem umowne regiony

w których mamy inowską młodzież. Regiony to: Pomorze Zachodnie, Pomorze, Kujawy, Podlasie, Mazowsze, Dolny Śląsk, Śląsk i Podkarpacie. W moim założeniu każdy region miał zorganizować dwie rundy PPTM. Jedyne organizatorzy z Kujaw i Podlasia nie chcieli wziąć udziału w tym projekcie i tu mamy dziury na mapie. Mamy nadzieję że w 2015 roku będzie już komplet.

Dруга ważna różnica, to ilość startów liczona w końcowej klasyfikacji. Aby ułatwić udział

w Pucharze zmniejszono ich ilość z czterech (pozostało dla TJ i TS) do jedynie trzech startów.

Aby walczyć o sukces w Pucharze wystarczy wziąć udział w dwóch imprezach w swoim regionie i raz wybrać się na dalszy wyjazd gdzieś w Polsce.

Trzecia zmiana dotyczy rozstrzygnięcia sytuacji, gdy kilka osób zdobędzie tą samą ilość punktów. O pozycji decyduje w kolejności:

- wynik kolejnej (licząc od pierwszej) najwyższej punktowanej imprezy;
- wynik w Mistrzostwach Polski w Drużynowych MnO;
- liczba lepszych wyników w bezpośredniej rywalizacji.

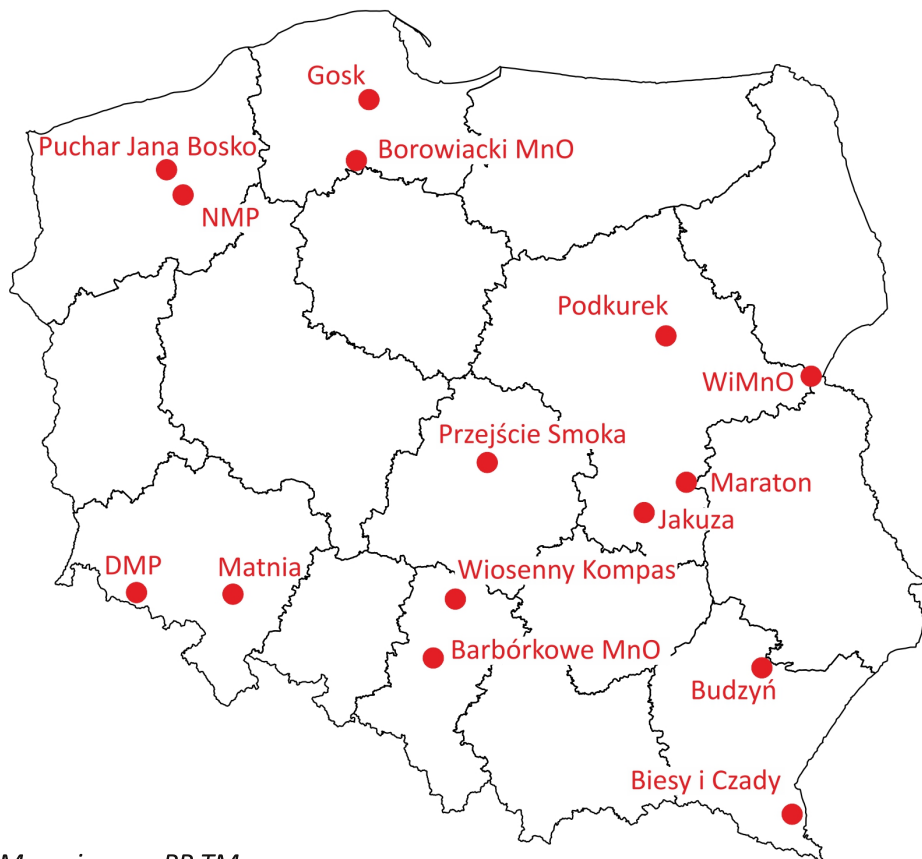
Na mapie pokazałem rozmieszczenie poszczególnych rund Pucharu Młodzieży. Siedmiu organizatorów tradycyjnego Pucharu postanowiło zorganizować również kategorię TM. Jakuza i Budzyń to imprezy, które były zgłoszone do ogólnopolskiego konkursu.



polskiego kalendarza InO, a ich kierownicy postanowili wziąć udział w organizacji Pucharu. W celu uzupełnienia mapy udało się przekonać zaufanych organizatorów: Borowiackiego MnO, Wiosennego Kompas, Barbórkowych MnO oraz Biesów i Czadów do wystąpienia o rangę i zorganizowanie Pucharu Młodzieży. Kalendarz na 2015 rok zostanie przygotowany w oparciu o tradycyjne zgłoszenia wysyłane do KInO ZG w terminie do 15 września 2014 roku.

Rok 2014 jest pewnego rodzaju testem tego rozwiązania. Jako Ko-

misja jesteśmy świadomi tego, że zaproponowane rozwiązanie może nie być najlepsze, np. istnieje spore prawdopodobieństwo, że kilka osób wygra trzy rundy i nigdy nie będzie ze sobą rywalizować, przez co o sukcesie zdecydować zapisy w regulaminie. Drugi problem to wielu organizatorów przez co mapy przygotowane przez budowniczych mogą być na różnym poziomie. Z ramienia Komisji mam prowadzić nadzór nad poszczególnymi rundami, przez co postaram się wyeliminować ten problem. Większość imprez jest organizowana przez



Mapa imprez PP TM

członków Komisji, co daje gwarancję uczciwego sędziowania i poprawnej organizacji. Na pozostałe imprezy postaramy się wysłać swojego przedstawiciela.

Artykuł ten ma na celu przybliżyć ideę powstania i prowadzenia klasyfikacji Pucharu Polski Młodzieży. Z drugiej strony chciałbym otworzyć dyskusję na ten temat. Jesteśmy otwarci na wszelką krytykę i pomysły na lepsze prowadzenie tego przedsięwzięcia. Szczególnie cenne będą głosy opiekunów i młodzieży, która bierze w tym udział. Dyskusję możemy prowadzić na łamach inowskich pism, bądź prywatnie. Oczekuję na wszelkie uwagi pod adresem piotrzgoda@skroty.eu.org.



Środowiska młodzieżowe w Polsce

Korzystając z okazji, proszę o pomoc w promocji Pucharu Młodzieży. Na specjalnej stronie Komisji: <http://www.ino.pttk.pl/młodzież> znajdują się wszelkie informacje dotyczące Pucharu. Na tej samej stronie można się zapisać do newslettera, za

pomocą którego będziemy rozsyłać bieżące wiadomości o poszczególnych rundach PPTM (regulaminy, wyniki, protokoły itp.)

Idąc z duchem czasu utworzyliśmy swój profil na popularnym portalu społecznościowym: www.facebook.com/komisja.ino - zapraszamy do „polubienia” naszego profilu. Jego tematyka jest szersza od newslettera i obejmuje wszelkie działania i prace Komisji.

Plany na rok 2015. W kolejnym roku będziemy kontynuować PP TM w tej formie. Do 15 września 2014 oczekujemy na zgłoszenia potencjalnych organizatorów poszczególnych rund. Przypomnę że w każdym regionie mają być dwie rundy. Na mapie 2014 brakuje imprez na Kujawach, liczymy że inowcy z Torunia i okolic włączą się w ten projekt. Rok 2015 może przynieść kolejną zmianę, mianowicie ta formuła może zostać rozszerzona o młodzież szkół podstawowych i średnich. W drugim przypadku, doszło by do radykalnej zmiany PP TJ, który jak wiemy cieszy się bardzo małym zainteresowaniem wśród uczestników (tylko trzy osoby w 2013 były na co najmniej trzech rundach).

Na dodanie kolejnych kategorii wiekowych do nowej formuły PP ma wpływ każdy z Was, dlatego proszę o przesyłanie opinii na ten temat.

Serdecznie zapraszam do brania udziału w imprezach Pucharu Polski Młodzieży.

Piotr Zgoda

KInO ZG PTTK- zespół ds. Młodzieży

PUCHAR WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO W MARSZACH NA ORIENTACJĘ

W 2013 roku po raz jedenasty rozgrywano Puchar Województwa Śląskiego w Marszach na Orientację. Puchar powstał z inicjatywy organizatorów imprez o charakterze regionalnym i chociaż nie jest bardzo sformalizowaną instytucją, to zastępuje nam nieistniejącą wojewódzką (śląską) komisję imprez na orientację.

Przez kilka lat PUCHAR doczekał się dobrego regulaminu współzawodnictwa. Jak można się domyślać osobą, która była animatorem Pucharu w naszym regionie był nie kto inny, tylko Andrzej Wysocki. To Andrzej przez 10 kolejnych edycji pełnił funkcję sędziego głównego pucharu – czyli tak naprawdę jedynej osoby pucharowo-funkcyjnej. Pod koniec 2012 roku przekazał ten zaszczyt mnie.

Puchar rozgrywany jest w kategoriach TM, TJ, TS i TW. W ostatnich latach w każdej kategorii rozgrywanych jest ok. 10 rund. Punktacje zarówno w poszczególnych rundach, jak również klasyfikacja indywidualna Pucharu, oparte są na regulaminach KInO ZG PTTK. Dodatkowo prowadzona jest również całoroczna klasyfikacja drużynowa.

W 2013 roku /stan na 30.11.2013 - przyp. red./ rozegranych zostało już 9 rund Pucharu. Klasyfikacje są dostępne na stronie: www.czartak.katowice.pttk.pl. Do rozegrania pozostała jeszcze jedna runda, na którą składają się dwie imprezy – jedno z najstarszych na Śląsku: XLIV

Barbórkowe MnO oraz XLIV Nocne Marsze na Orientację, które odbędą się w sobotę, 14 grudnia 2013. Wszystkich chętnych zapraszam do udziału w imieniu organizatorów czyli GKT "Cyrkino" Gliwice.

A propos organizatorów: wypada wymienić tych, dzięki którym puchar może istnieć i spełniać istotną rolę w propagowaniu orientacji w terenie. Wyniki DMP pokazują, że jest to dobry kierunek. Organizatorzy imprez z ostatniego roku oraz zaplanowanych na 2014:

- *O/Regionalny PTTK Częstochowa i SKKT PTTK „Egzotyki” i Koło PTSM przy VI LO im. Dąbrowskiego – Częstochowa*
- *SKKT PTTK „Azymut” przy IX LO im. C. K. Norwida – Częstochowa*
- *Gliwicki Klub Terenoznawczy „Cyrkino”, O/PTTK Ziemi Gliwickiej*
- *Koło PTTK „Czartak” nr 63 przy Komendzie Hufca ZHP – Katowice*
- *Pszczynski Klub Turystyczny „Plessino”, O/PTTK w Pszczynie*
- *Sekcja InO „Krokus Miliardowice” Towarzystwa Przyjaciół Ligoty – Ligota (Czechowice-Dziedzice)*
- *Klub Turystyki Kwalifikowanej „be loć” przy MDK – Piekary Śląskie*
- *Klub InO „Zorientowani” przy O/PTTK – Rybnik.*

Kalendarz na rok 2014 właśnie jest dopinany, ale będzie co najmniej 10 rund w każdej z kategorii. Zadałem sobie również zadanie przygotowania strony dotyczącej Pucharu. O zakończeniu zadania (czyli uruchomieniu strony) będę informował kanałami różnymi – skutecznymi...

Piotr GLINKA



SZCZECIŃSKI PUCHAR

W tym roku odbywa się już 8 edycja **Pucharu Starego Remola**. Zaczęło się dość śmiesznie w 2006 roku kiedy to kilku kolesi postanowiło wyruszyć do lasu za biało-czerwonymi kartkami. Potem padł pomysł, aby stworzyć taki cykl 8 imprez w roku.

Pierwszy rok były to tak naprawdę koleżeńskie zawody, gdzie frekwencja nie przekroczyła 10 osób :) W kolejnym roku zaczęła się współpraca ze szkołą i jakoś ruszyło, z jednej kategorii, w jakiej odbywała się rywalizacja (TP) powstała kolejna (TS). Od drugiej i trzeciej edycji poszerzało się grono organizatorów, rosła także frekwencja, dlatego pozwoliliśmy sobie na utworzenie kolejnych kategorii TM i TJ. Kolejne lata to kolejne imprezy oraz coraz lepsza frekwencja. Na InO zaczęli przyjeżdżać ludzie z całego województwa, a także z niektórych regionów Polski.

W 2009 roku postanowiliśmy zorganizować swoją pierwszą imprezę Ogólnopolską. Średnia wieku budowniczych wyniosła 17lat:) Impreza wypadła zadowolająco, co zachęciło nas do kolejnej pracy i kolejnych imprez. W 2010 kolejna Ogólnopolska, a w 2011 to oprócz Ogólnopolskiej

zrobiliśmy nasz debiutancki Puchar Polski. 2012 był rokiem, kiedy w ramach Pucharu Starego Remola aż 3 z 8 imprez było rangi Ogólnopolskiej.

Rok 2013 to niestety powrót do początków (jeżeli chodzi o frekwencję) na imprezach w Szczecinie, przede wszystkim Pucharze Starego Remola. Frekwencja fatalna mimo tego, że z początkiem każdego semestru uczestniczymy w spotkaniach opiekunów SKKT, gdzie przedstawiane są propozycje imprez na dany semestr.

W tym roku także osobiście wybrałem się do kilkunastu szkół szczecińskich od podstawówek po licea, aby osobiście spotkać się z nauczycielami i opiekunami SKKT. Chciałem w ten sposób dostrzec w czym jest problem. Czy w naszych imprezach coś się popsło?? Ogólnie w czym tkwi problem.

Po rozmowach stwierdzam, że to nie nasza wina lecz po prostu podejście nauczycieli czy opiekunów SKKT. 70 procent z nich prowadzi te koła z przymusu. Niewielu jest takich (przynajmniej w Szczecinie), którzy robią to z zamiłowania do turystyki i czerpania przyjemności z pracy z młodzieżą. A jeżeli już gdzieś mają wyjść to oby tylko jak najbliżej (czyt. Arkonka bądź Głębokie).

Nasze imprezy organizowane są tak, aby w danym roku w miarę możliwości nie powtórzyło się miejsce zawodów. Dzięki czemu imprezy stają się atrakcyjniejsze dla uczestników, a nie monotonne podbijanie punktów ciągle w tych samych miejscach co zdarza się na imprezach nnych organizatorów...

W 2013 warte odnotowanie jest to, że udało nam się zorganizować najbardziej prestiżową, że wszystkich imprez w roku czyli Matnię. Jak wypadła przekonali się ci, którzy uczestniczyli, a tych co nie było na pewno mają czego żałować. Jeśli chodzi o Puchar Starego Remola jedynym plusem w tym roku jest to, że na naszych imprezach zaczęli pojawiać się nowi seniorzy i najważniejsze, że są zadowoleni. Przychodzą na kolejne rundy. Zostaje tylko liczyć, że w przyszłym roku będzie lepiej, my jako ciągle młoda ekipa przodowników nie mamy zamiaru się poddać i będziemy robić wszystko, aby ta piękna dyscyplina turystyki kwalifikowanej była pro-

pagowana w naszym mieście:)

Co w 2014 roku?

W tym roku szykuje się nam 9 edycja PSR (Puchar Starego Remola) który skład zamkną prócz 6 imprez regionalnych dwie imprezy rangi Ogólnopolskiej w tym jedna Mistrzowskiej NMP. Kalendarz jest w trakcie powstawania. Szczegółowe info można znaleźć na stronie:

<http://psrpetarda.tnb.pl/news.php>

Na koniec chciałbym podziękować całej mojej młodej ekipie (tym którzy wytrwali do dzisiaj, a także tym co niestety z różnych przyczyn postanowili zakończyć swoją inowską działalność) bez, której nie było by tych imprez:

- Marek Maślak OlNo 38/2007
- Patrycja Brzuchalska PlNo 648
- Michał Kwiecień PlNo 649
- Jakub Żurawski PlNo 655
- Artur Haptar PlNo 656
- Angelika Solenta PlNo 680
- Michał Andrzejewski (b. uprawnień).

Bartłomiej Mazan

Uprawnienia Animatora już od 15 lat

Komisja InO na posiedzeniu w dniu 11 stycznia 2014 r. zdecydowała o obniżeniu wymaganego wieku dla kandydatów na Animatorów Turystycznych InO do 15 lat.

Wprowadzając to uprawnienie w roku 2007 Komisja kierowała je głównie do nauczycieli i opiekunów grup uczestniczących w imprezach lub planujących takie uczestnictwo z czasem jednak to uprawnienie zaczęło także funkcjonować po prostu jako uprawnienie kadry najniższego szczebla. Ponieważ Organizatorem InO może zostać już 15-latek zdecydowano o obniżeniu wymaganego wieku dla Animatora także do lat 15.

Waldemar Fijor

Przewodniczący KlNo ZG PTTK

Nowe twarze w Komisji InO ZG PTTK

Barbara Szymt

Czy możesz się krótko się przedstawić?

Pierwszy krzyk wydałam pewnej marcowej nocy w Warszawie. Od tej pory też czasem zdarza mi się krzyknąć, ale w głębi duszy jestem spokojna i opanowana. W tzw. międzyczasie (czyli w przerwach pomiędzy InO) biegam, pływam, roweruję, rolkuję, biegówkuję, łyżwuję... i inne aktywności fizyczne uprawiam :) Dość dużo czytam, ostatnio przede wszystkim literaturę podróżniczą. Lubię ciszę, jeśli już czegoś słucham najczęściej jest to radio (bez ryjka), muzyka francuska lub, podczas biegania, audioksiążki. Nie piję kawy, organizm nawadniam przede wszystkim dobrą herbatą i wodą, a od czasu do czasu wytrawnym czerwonym winem (oczywiście w Doborowym i Wybornym towarzystwie) ;)

Jakie były Twoje początki działalności turystycznej?

Początki mojej „działalności turystycznej” zapewne sięgają już wczesnego dzieciństwa – zawsze lubiłam podróżować i odkrywać nieznane zakątki, najpierw z rodzicami, a kiedy podrosłam samodzielnie planowałam różne wyjazdy, zarówno w kraju, jak i za granicą. „Formalna” przygoda z PTTK zaczęła się jednak dopiero pod koniec studiów (w 2008 r.) kiedy w Klubie Turystycznym Ekonomistów „Tramp” przy Oddziale Międzyuczelnianym PTTK w Warszawie zapisałam się na kurs turystyki górskiej. Program obejmował cotygodniowe wykłady po-



święcone różnorodnej tematyce turystycznej oraz liczne wycieczki, przede wszystkim w góry. Jednym z elementów kursu było też szkolenie z orientacji w terenie...

Kiedy był Twój pierwszy raz z mapą i kompasem (wspomnienia)? :)

...które miało miejsce 22 listopada 2008 r. Kierownik kursu w osobie Tomka D. (obecnie PlnO 645) zabrał całą naszą kursową grupę do podwarszawskich Białoobrzegów, gdzie przez kilka godzin chodziliśmy po lesie z mapą i kompasem. Każdy z kursantów miał za zadanie m.in. wyznaczyć azy-mut na mapie, a następnie doprowadzić resztę stadka do wyznaczonego miejsca. Początki posługiwania się

kompasem w terenie wyglądały obiecująco. Traf chciał, że następnego dnia (23.11.2008 r.) w Choszczówce Klub nr 1 „Jedynka” przy Politechnice Warszawskiej organizował swoją sztandarową imprezę „Jesień Idzie”. Ja i Ania N. (też uczestniczka kursu turystyki górskiej, obecnie PInO 665) postanowiłyśmy się wybrać, żeby osobiście sprawdzić, co to właściwie jest to InO, o którym Tomek tyle opowiadał. Według regulaminu imprezy dla kategorii TP przygotowano dwa etapy, ze śródmetą gdzieś w lesie. Na starcie zakupiłyśmy książeczki do Odznaki InO (jak się potem okazało nie były to „wyrzucone w błoto” dwa złote polskie). Problemy ze znalezieniem pierwszego punktu nas nie zraziły (a odszukanie go zajęło dobre pół godziny), na metę dotarłyśmy trochę spóźnione. Pierwszy w tamtym roku śnieg nie ułatwiał zabawy w odnajdywanie lampionów :) Ostatecznie, na 25 startujących zespołów w kat. TP zajęłyśmy 8. miejsce, co, jak na pierwszy start, było wynikiem dość zadowalającym :) W drodze powrotnej do domu stwierdziłam, że „to InO to całkiem fajne jest”. I to właśnie wtedy zachorowałam na orientozę...

*Jaką/jakie InO pamiętasz najbardziej i...
dlaczego?*

O, dużo by było takich InO! Każda impreza jest wyjątkowa i jedyna w swoim rodzaju :) W mojej pamięci dość dobrze zachowały się wszystkie „pierwsze razy” – pierwszy start w TSach (Orient 2009), pierwszy etap nocny (Nocne Manewry 2009), pierwsza impreza ogólnopolska (Matnia

2009 – tak, tak, od razu rzut na głępką wodę) czy pierwsze „pierwsze miejsce” (nastąpiło sporo później) ;) Jednak chyba najbardziej pamiętam te InO, które sama organizowałam. Godziny przygotowań, czasem nieprzespane noce, lekko nerwowa atmosfera na starcie i mecie czy sprinterskie sprawdzanie kart pozostawiają niezapomniane wspomnienia.

Kiedy zrobiłaś swoją pierwszą mapę?

Pierwszą mapę, w kategorii TP, zrobiłam wspólnie ze wspomnianą już Anią N. na trampowe „Nocne Manewry” (Łochów, marzec 2010 r.). Postawiono przed nami zadanie zbudowanie dość długiej trasy (manewrową tradycją są etapy przynajmniej 6-kilometrowe, nawet dla początkujących) doprowadzającą uczestników z miejsca startu do oddalonej ok. 5 km. bazy. Etap nazwałyśmy „Czas na małe co nieco” i graficznie mapę utrzymałyśmy w konwencji Kubusia Puchatka. Trasa składała się z dwóch części: pierwszej - tradycyjnej praktycznie pełnej mapy wydrukowanej na kartce (z kilkunastoma PK) i drugiej, ząbwiącej się z mapą główną, nadrukowanej na plecach koszulki (z 2 PK), którą każdy uczestnik otrzymywał przed startem. Sądząc po reakcjach zawodników etap podobał się, chociaż niektórzy twierdzili, że był zbyt prosty. A do domu za daleko, noc za ciemna, śnieg za zimny... ;)

Moja pierwsza mapa wykonana solowo to drugi etap kat. TZ na InO „Puszcza Biała” w czerwcu 2010 r. Etap pod wdzięczną nazwą „Z pszczołami nigdy nic nie wiadomo” składał się

z kwiatka z płatkami do dopasowania, wokół którego brzęczały tytułowe, pozamieniane miejscami, pszczoły. Uczestników nie było wielu, jednym etap się podobał, inni do tej pory wypominają mi zbyt małe „pscółki, pscółki, jakie pscółki?”.

Jakie zawody organizujesz/polecasz?

Główną imprezą, którą organizuję jest cykl wieczornych marszy na orientację ze zdjęciem lotniczym pod nazwą OrtlInO (domyślny Czytelnik z łatwością odkryje, że nazwa powstała z połączenia słów ortofotomapa i InO). Pomysł zrodził się pod koniec 2011 r., a już 30 stycznia 2012 r. odbyła się pierwsza impreza. Formuła wieczornego, po pracy i szkole, spotkania z mapą wszystkim bardzo się spodobała, cykl jest cały czas kontynuowany, kilka dni temu (6 marca 2014 r.) obchodziliśmy mały jubileusz – 20. OrtlInO. Poza ww. współorganizuję też inne wieczorne turystyczne imprezy na orientację (m.in. Kusaki, Rower&Roll, Majaczki Magdalenki) i w miarę możliwości pomagam w niektórych innych klubowych imprezach.

Z większych InO to od samego początku (czyli już od pięciu lat) jestem kierownikiem „Przejścia Smoka”. Pierwsze dwie edycje były imprezami dwuetapowymi, kolejne dwie otrzymały rangę ogólnopolską, a w tym roku spotkamy się w październiku na „Smoku” zaliczanym do Pucharu Polski. Szczegóły ukażą się w odpowiednim momencie, ale już wszystkich serdecznie zapraszam!

Jakie zawody polecam? Wszystkie marsze na orientację, a przede wszyst-

kim te organizowane przez Klub InO STOWARZYSZE ;)

Jak widzisz siebie i swoją działalność w Komisji InO ZG?

W Komisji InO ZG pełnię rolę członka ds. rozwoju InO. Mam zamiar zająć się popularyzowaniem innych form turystycznych InO niż piesze – rowerowych, rolkowych, narciarskich... (lista jest otwarta) Chciałabym, aby powróciła dawna formuła DMPów, w których niestety nie dane mi było startować – z etapami rowerowymi i kajakowymi. Będę również propagować w innych środowiskach organizowanie wieczornych marszów na orientację w środku tygodnia (na wzór wspomnianego OrtlInO) – taka forma turystycznej orientacji bardzo dobrze sprawdza się w Warszawie i jestem przekonana, że w innych miejscach także się przyjmie i będzie cieszyła się zainteresowaniem orientalistów. Poza tym mam jeszcze kilka planów na rozwój InO w ramach KInO ZG, ale na razie nie będę wszystkiego zdradzać ;)

Podsumowanie – notka

Barbara Szmyt PlInO nr leg. 660; Członek KInO ZG PTTK ds. rozwoju InO; Odznaka InO: duża złota
Funkcje: prezes Klubu InO STOWARZYSZE, przewodnicząca KInO OM PTTK, wiceprzewodnicząca MKInO
Uprawnienia: PlInO nr 660, PTP nr 10667, PTG nr 7733, PTKol nr 7372, IOZ nr 33, OT nr 10/2009

Motto: „Trzeba mieć odwagę być takim jak każdy, aby nie być podobnym do nikogo.” – Jean-Paul Sartre

Maciej Urbaniak

Czy możesz krótko się przedstawić?

Maciej Urbaniak, student I roku Mechaniki i Budowy Maszyn na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Lubię górskie wędrówki, jazdę na rowerze i siatkówkę. Interesuję się transportem szynowym i komunikacją publiczną choć lubię „wiedzieć więcej” również w wielu innych dziedzinach mniej lub bardziej związanych z tymi zainteresowaniami.

W turystyce lubię działać z dziećmi i młodzieżą.

Jakie były Twoje początki działalności turystycznej?

Do PTTK (oficjalnie) należę od 2009 roku ale z Regionalnym Oddziałem PTTK w Częstochowie miałem już styczność przynajmniej od roku 2003. Wtedy wziąłem udział w swoim pierwszym rajdzie – największej imprezie w regionie – Złazie Turystycznym „Pieczenie Ziemiaka”. Byłem wtedy w 4 klasie podstawówki i do jej końca często uczestniczyłem w rajdach pieszych. Później, w gimnazjum były pierwsze marsze na orientację i wycieczki w góry.

Liceum to z kolei przejście „na drugą stronę” czyli udział w organizacji imprez - Szkolne Koło PTTK „Azymut” przy liceum, które ukończyłem co roku współorganizując z Oddziałem Regionalnym ponad 10 imprez na orientację i rajdów pieszych. Przejście każdego z tych etapów pozwoliło mi zapoznać się ze sporym obszarem turystycznej działalności PTTK.



Kiedy był Twój pierwszy raz z mapą i kompasem (wspomnienia)? :

Rok 2006, pierwsza klasa gimnazjum, Międzyszkolne Marsze na Orientację „InOMANIA”, Korwinów pod Częstochową, prościutka mapa w kategorii TP, emocje związane z wyczekiwaniem od podstawówki pierwszym udziałem w Marszach na Orientację – bezcenne!

Jaką/jakie InO pamiętasz najbardziej i... dlaczego?

Wiele imprez na długo zapadnie mi w pamięci, ale dwie z nich są dla mnie szczególnie ważne.

Mistrzostwa Polski w Nocnych Marszach na Orientację i towarzyszące im Tropy Żubra – Pszczyzna 2009. Moja pierwsza impreza rangi wyższej niż regionalna i... pierwsza nocna. Genialne mapy, impreza w basenie, no i te prze-

życia pierwszej tak dużej imprezy, na którą trzeba w dodatku jechać pół dnia pociągiem.

Druga, ważna dla mnie impreza to MATNIA 2012 – to z kolej wspomnienia zupełnie innego rodzaju. Matnia zawsze ma swój klimat – namioty, ogniska do rana - ale jeśli połączymy to z wyjątkowo długim weekendem, świetną okolicą, doskonałym organizatorem i doborowym towarzystwem to powstanie impreza, którą pamięta się do końca życia.

Kiedy zrobisz swoją pierwszą mapę?

Wakacje 2011. Oddziałowa impreza w ramach akcji „Lato w mieście”. Co prawda w kategorii, którą robiłem (TZ) wystartowała aż jedna osoba ale doświadczenie i uwagi jakie usłyszałem były dla mnie bezcenne w tworzeniu kolejnych map. Możliwe, że nie każdy lubi uczyć się nowych rzeczy w taki sposób ale dla mnie możliwość samodzielnego działania i uczenia się na własnych błędach okazała się nieoceniona. Uważam, że taka kameralna impreza to najlepsze miejsce do stawiania pierwszych kroków w organizacji InO.

Dlatego jeśli ktoś nie wie jak zabrać się za tworzenie map to stanowczo polecam zacząć właśnie od zrobienia choćby nieoficjalnej imprezy dla kilku kolegów albo nawet rodziny.

Czy i jakie zawody organizujesz/polecasz?

Z racji tego, że za wszystkie imprezy, w których organizacji biorę udział odpowiedzialne jest moje koło mógłbym jednocześnie wypisać prawie

wszystkie imprezy z kalendarza naszych działań jak i nie wypisać żadnej ze względu na to, że co roku podział obowiązków jest trochę inny. W tym roku drugi raz z rzędu jestem kierownikiem Marszy na Orientację Koziółka Matołka rozgrywanych w okolicach Dnia Dziecka więc można uznać, że jest to „moja” impreza, choć jest to stwierdzenie umowne.

Polecam oczywiście wszystkie imprezy organizowane przez moje koło SKKT Azymut i Oddział Regionalny PTTK w Częstochowie :)

Myślę, że polecanie konkretnych imprez w regionie jak i w kraju nie ma większego sensu ze względu na różnorodność imprez jak i upodobań uczestników.

Jak widzisz siebie i swoją działalność w Komisji InO ZG?

Moją podstawową funkcją w komisji jest obecnie zajmowanie się stroną internetową i nowo powstałym profilem komisji na facebook'u. Choć oczywiście moja działalność nie zamyka się w kwestiach związanych z internetem :)

Podsumowanie – notka

Maciej Urbaniak, PlnO 697,
członek KlInO ZG PTTK ds. informacji
Odnaka InO – mała złota



Jacek Wieszaczewski

Czy możesz się krótko się przedstawić?

Jacek Wieszaczewski, po skończeniu studiów szukam obecnie stałego zajęcia, zainteresowania: gry planszowe.

Oglądać lubię las ;)

Jakie były Twoje początki działalności turystycznej?

W PTTK od 2001, obecnie Oddział Wojskowy we Wrocławiu, wstąpiłem żeby startować w Ino.

Pierwsze imprezy to zawody Pucharu Dolnego Śląska.

Kiedy był Twój pierwszy raz z mapą i kompasem (wspomnienia)?

Wrzesień 2001, Zgorzelec - zgubiłem się i wyszedłem poza trasę :) z etapu przyniosłem chyba 2 punkty. Na drugim etapie już trochę lepiej, mimo że teoretycznie był trudniejszy.

A za dwa tygodnie były kolejne zawody...

Jaką/jakie InO pamiętasz najbardziej i... dlaczego?

Dużo tego było (licznik etapów w książeczce InO zbliża mi się do 900). Więc i wspomnień dużo.

Najbardziej mi się w pamięci zapisują najdłuższe zawody.

Rowery przy -30 stopniach na Zimowym Rajdzie 360 w Zamościu, nocne kajaki we mgle na InO Trophy, ulewa (podczas powodzi w Bogatyni) na Izerskiej Wyrypie 2010.

I wiele innych...



Kiedy zrobiłeś swoją pierwszą mapę?

Chyba w 2002. Albo 2003. Niewiele z niej pamiętam, lokalne treningowe zawody dla kilku osób. Na mapie było kilka samolotów, które miały się po lotnisku ignorując polecenia kontroli lotów.

Czy i jakie zawody organizujesz?

W tym roku Matnia (czerwiec, Ślęza), Letnie Błądzenie (sierpień, Mazowsze) i Mistrzostwa Polski w Orientacji Precyzyjnej (wrzesień, Wrocław). I pewnie jeszcze różne rzeczy, o których nie pamiętam, albo które wynikną w ciągu roku.

Jak widzisz siebie i swoją działalność w Komisji InO ZG?

Zajmuję się regulaminami i chciałbym je maksymalnie uprościć - myślę że obecnych przepisów jest zdecydowanie za dużo.

Podsumowanie - notka

Jacek Wieszaczewski, PlNo 579, członek KInO ZG PTTK ds. regulaminów, członek Dolnośląskiej KInO (od 2005),

Odnaka InO: trzecia za wytrwałość

Piotr Zgoda

Czy możesz się krótko się przedstawić?

Piotr Zgoda, znaku zodiaku nigdy nie pamiętam- podobnie jak tego ile mam lat. Pięć lat temu skończyłem geografię z kartografią i tak się złożyło, że czasem jakąś mapę narysuję. O wadach i zaletach pisać nie będę, bo na wady miejsca by zabrakło. Ostatnio czytam książki o psach, telewizji prawie nie oglądam, a słucham jedynego słusznego radia (tego co w piątki nadaje listę przebojów).

Jakie były Twoje początki działalności turystycznej?

W PTTK od 1997, od początku związany z radomskich Oddziałem, choć teraz już tylko sentymentalnie. Kiedyś do szkoły przyszedł Andrzej Nienartowicz (który czytelnik go jeszcze pamięta?) i powiedział że InO jest fajne i nas nauczy...

Kiedy był Twój pierwszy raz z mapą i kompasem (wspomnienia)? :)

Na początku był Andrzej... Pierwsze InO jakie pamiętam to Maraton w Pionkach w 1997 roku. 13 lat miałem a mama pozwoliła mi po nocy po lesie się włóczyć. Tutaj trzeba podziękować Eli Bąk (wtedy Pani Galińskiej), za to że z nami pojechała, teraz ma nowych uczniów i nadal z nimi jeździ, nawet dzieci namówiła (w 97 o nich nawet nie marzyła). Chwilę później poznałem Free Bugsa, zabrał on dzieciaka na DMP do Torunia w 98 i tak mi to szaleństwo zostało do dziś we krwi:)



Jaką/jakie InO pamiętasz najbardziej i... dlaczego?

Dobre pytanie. Wygrywają wyjazdy z mojej młodości (nie to że stary jestem). O DMP w Toruniu już wspomniałem, mówili że medale zdobyjemy. Chwilę później były Nocne MP dla dzieci w Kazimierzu Dolnym- nikt nam nie powiedział że LOP w wąwozie może prowadzić górą (po obu stronach) lub dołem... Na szczęście trafiłem na ludzi, którzy mnie nauczyli że ino to wyłącznie zabawa, dlatego współczesne wyjazdy wspominam równie dobrze, pozdrowienia dla Agaty za nocny etap na Podkurku 2013:)

Kiedy zrobisz swoją pierwszą mapę?

Wiele lat minęło, a ja to nadal pamiętam! 1999 rok, ogólnopolska Jakuza w Woli Chodkowskiej (pozdrowienia dla ekipy z Radzyna i Szczecina). Kategoria TD oczywiście, w końcu miałem 15 lat. Etap nazywał się „Powtórka z geografii”. Jakoś niedawno znalazłem tą mapę (archiwum Skrótów próbuję zrobić) i powiem obiektywnie paskudna była. A fakt że robiona ręcznie, bo nikt wtedy o ocadzie nie słyszał nie jest żadnym usprawiedliwieniem. Nie twierdzę, że teraz lepsze mapy robię...

Jakie zawody organizujesz/polecasz?

Rozumiem, że to takie miejsce na darmową reklamę. Polecam wszystko to co robią Skróty. Z roku na rok jest tych imprez coraz więcej. Jedni uważają że dobrze to robimy a inni że pojęcia o tym nie mamy... trzeba nas odwiedzić i ocenić. Tutaj muszę podziękować mojej żonie, Bogusiowi, Przemkowi, Michałowi bo bez nich niczego bym nie zrobił. Moja sztandaro- wa impreza to Wakacyjna InO- założenie jest proste spotkanie się z ludźmi w celu konsumpcji kiełbasek z grilla.. to chyba jedyna impreza na której nikt nie pyta kiedy będą wyniki...

Jak widzisz siebie i swoją działalność w Komisji InO ZG?

Od tego widzenia to jest wróżka i Przewodniczący a nie ja:) Do Komisji poszedłem aby coś zmienić, będą stawał na młodzież, bo dorosłym to prawie wszystko jedno. Pierwszy projekt do Puchar Polski Młodzieży. Dalej będę pracował nad zmianami w DMP, tak aby wróciły trasy rowerowe- marzeniem jest aby startowało ponad 15 ekip, a nie 5-10. Jak czasu starczy i ktoś mi pomoże to jeszcze Puchar Polski TS bym zreformował, tak aby nie wygrywał silny tramwaj i zielony stolik...

Podsumowanie

Największa radość na zawodach które organizujemy to chwila kiedy podchodzi mały dzieciak i pyta „Proszę Pana kiedy będzie kolejny rajd?”. Dziękuję setkom dzieciaków które były na naszych zawodach- to właśnie dla Was to wszystko robimy.

MARATON MNO

Brzeźnica, 31.01-2.02.2014



Piątek, wczesne popołudnie. Wyruszamy z Wrocławia w czwórkę (Krzyśiek, Marcin, Asia i ja), drugi samochód ma wyjechać około 2 godziny później, ostatecznie jadą dużo bliżej i nawet widzimy się po drodze. Trasa na początku bardzo fajna (kolejny odcinek S8 otwarty), wieczorem robi się gorzej – im bardziej na wschód, tym większa zima. Ciemno, zimno i ślisko. Ale dojeżdżamy w końcu do bazy, choć spóźnieni na siatkówkę, na którą specjalnie poprzedniego wieczoru dłuższy czas szukałem butów z jasną podeszwą (czy ktoś wie, czemu z marketów zniknęły prymitywne najtańsze chińskie trampki?). Okazuje się, że z braku drużyny Skróty i Przyjaciele pierwszy mecz i tak jest odwołany (później odwołane zostały też dwa pozostałe), wieszamy siatkę, odbijamy chwilę, potem czas wyjść do lasu.

Pierwszy etap. Mapę podeptał pies, o dziwo właśnie tam, gdzie są ślady, widać mapę. Pięć łapek do przejścia, jedna przy bazie i cztery gdzieś w terenie. Wychodzimy z bazy z Mirkiem i Dorotą, pierwszą łapkę przechodzimy rozglądając się tylko (podbić ją trzeba na końcu), przechodzimy za tory i zaczynamy myśleć. Idzie nam troszkę powoli (temperatura nie sprzyja używaniu mózgu), pierwsza

opcja złożenia nie wychodzi, więc dokładamy sobie kilkaset metrów niepotrzebnego brodzenia w śniegu. Po poprawce znajdujemy punkty, oprócz jednego, ale nie przejmujemy się tym bo zauważamy, że można aż trzy po-

z każdej strony, jak by nie dopasować, coś się nie zgadza. Widzimy jak wielki tramwaj, któremu dopiero co się urwaliśmy, przybija jeden z punktów, my jeszcze zostajemy, w końcu decydujemy się na ten drugi (co okaże się



Podsumowanie Pucharu Polski 2013. Od lewej: Marek Pacek (I m.), Roman Trocha (II m.), Jarosław Kabuła (za Ziemowita - V m.), Piotr Glinka (VIII m.) i Andrzej Krochmal (IX m.)

minąć. Lecimy dalej, troszkę dziwną trasą i naokoło, ale skoro tak prowadzą ślady naszych poprzedników, to nie ma co kombinować, naokoło i tak szybciej niż po świeżym śniegu. W efekcie lądujemy w samym środku łapki, punkty z każdej strony, krążymy żeby je wybierać, spotykając przy okazji w zasadzie wszystkich, od zerowej po ostatnią minutę. Mimo że kolejność troszkę bez sensu, idzie sprawnie i uciekamy stamtąd prawie jako pierwsi. W kolejnej łapce na początku dwa punkty, coś nie pasuje. Brakuje dołków. Oglądamy teren

dobrym wyborem) i po chwili wszystkich doganiamy. Nasza grupka powiększa się o Krzyśka i Maćka, reszta idzie z przodu. Ustalamy, że w kolejnej łapce są dokładnie trzy punkty, a mapa wygląda bardzo niezachęcająco – mało wyraźne zdjęcie lotnicze. Ale wszyscy mamy już po jednym opuszczonym punkcie. Na szczęście nie tym samym, więc po wymianie ustaleń zapada szybka decyzja o powrocie do torów bez straty czasu. Asia, Dorota i Maciek idą obejrzeć punkty przy mecie i ustalić, co tam podbijać, ja z Mirkiem i Krzyśkiem biegniemy uzupełnić po-

minięte punkty. Wracamy, dowiaduję się co mam podbić i biegiem zaliczamy końcówkę, bo limit czasu właśnie się skończył.

Budzik dzwoni nieprzyzwoicie wcześniej. Do rozpoczęcia i etapów jeszcze mnóstwo czasu, ale przedtem w planach jest szkolenie dla początkujących. Zastanawiam się przez chwilę czy nie obudzić kogoś jeszcze, w końcu idę sam na górę, okazuje się że chętnych na szkolenie jest aż trzech. Tłumaczę im o co chodzi i zabieram na mróz. Nieźle rozumieją o co chodzi i szkoleniową trasę pokonujemy dość sprawnie. Śniadanie, strasznie długie rozpoczęcie i czas do lasu na dwa dzieńne etapy.

Na pierwszym etapie z naszej dojazdowej ekipy brakuje wyłącznie samochodu – Krzysiek i Marcin startują tuż przed nami i spotykamy się zaraz po starcie. Chodzimy tam i z powrotem (najpierw tak nam każe słuszna koncepcja budowniczego, później błędna koncepcja, którą sobie wymyślił), pociesza nas fakt że nie my jedni zachowujemy się jak dzieci we mgle. W końcu zbiorowa mądrość wymyśla, co się tak naprawdę dzieje i idziemy w jakimś innym kierunku. To pozwala pokonać pół trasy. Czasu jak zwykle mało, bieganie w śniegu nie działa najlepiej, a trójkąty wymagają uwagi. Krzysiek i Marcin są silniejsi (chyba też bardziej zdecydowani), urywają się i znikają. Za to znowu pojawiają się Krzysiek z Maćkiem, dołączają też Andrzej i Sławek, działamy w szóstkę. Trójkąty jakoś wchodzą, zbliżamy się do mety, do drogich niestety też. Ciągle brakuje nam zdjęcia,

które nigdzie nam nie pasuje. Z ostatniego fragmentu trzeba po nie wrócić, lecimy już tylko w trójkę, ja podbijam pierwszy punkt, który choć trochę pasuje (jakimś cudem okazuje się dobry)



Gdzieś na trasie II etapu...

i uciekam do mety (mamy najgorszy czas), wbiegam 7 minut po limicie spóźnień. Krzyśka i Andrzeja nie widać. Okazuje się, że byli tak mili, że poszli szukać innego punktu. Podbili go. Przebili na jeszcze inny. I spóźnili się prawie tyle samo.

Na kolejny etap jesteśmy wypuszczeni znowu praktycznie razem. Mały interwał + zagadka do rozwiązania na starcie = tramwaj. Idziemy. Idzie powoli. Jest zimno, słabo myślimy, masa głupich błędów. Po kilku punktach do przemarzniętych na kość już od jakiegoś czasu dłoni Asi dołączają

stopy i schodzi na metę. Niedobrze, nie możemy już sprawdzać dwóch miejsc naraz. Do tego Krzysiek odczuwa skręconą niedawno kostkę, więc za dużo biegania nie będzie. Na końcu mapy znajdujemy punkt stojący kompletnie beznadziejnie. Po dłuższym sprawdzeniu czy nie ma czegoś innego BPK (słusznie). Urywam się do przodu, bo czasu mało, później spotykamy się znowu (ale mam jeden punkt więcej) przy kolejnym beznadziejnie stojącym punkcie. Ale nie tak całkiem jak poprzedni, więc tym razem go bierzemy (niesłusznie). Punkt, który miałem wcześniej, okazuje się być i tak po drodze, więc urywam się ponownie dopiero na końcówce i jestem na mecie minimalnie po czasie.

W bazie okazuje się, że Asia jest ciągle mocno przemarznięta. Po obiedzie stwierdzamy (pamiętając, jak dwa lata wcześniej przesadziliśmy

z nartami na ciężkim mrozie i skutki przemrożenia rąk zostały jej na kilka miesięcy), że pójdzie ze startu na metę, posiedzi przy ognisku, jeśli będzie dobrze się czuła, znajdzie od mety ostatnie punkty żebym nie tracił na nich czasu. Z jakiegoś powodu jesteśmy akurat przy biurze zawodów, więc słyszy to Piotrek i proponuje, żeby Asia w ogóle nie wychodziła na mróz, on i tak zaliczy jej udział w etapie. Zmęczeni, zmarznięci, niewyspani, zgadzamy się – w końcu to kierownik zawodów, praktycznie także sędzia główny (Darka, sędziego według regulaminu, praktycznie nie ma na zawodach) więc na pewno ma rację. Na etap wychodzę z lekkim opóźnieniem (jak zwykle zapominam paru przydatnych rzeczy), na szczęście od Asi dostaję mapę już dość mocno poskładaną w całość. Tak jak poprzedniej nocy od razu spotykam Mirka



Ubolewanie nad Fafikiem w maszynie...

i Dorotę (kompletnie nie rozumiem czemu przy długiej nocy interwał był tak mały). I znowu na mróz. Chodzimy po wirtualnych śladach kilku organizatorów, którzy zupełnie bez sensu błąkali się po lesie i w końcu zaginęli na dobre (jeden z nich podobno odnalazł się dopiero w Indonezji). Jak zwykle doganiamy innych, inni doganiają nas, punkty w zasadzie stoją, choć nie wszystkie, ale jakoś idzie. Ciemno, zimno i śnieg, więc po śladach, gdyby nasi poprzednicy nic nie znaleźli, to przecież byśmy ich dogonili, więc coś na śladzie musi być. Ta zasada sprawdza się aż do mety. Baza i ciepło.

W bazy okazuje się, że brak sędziego głównego powoli odbija się na organizatorach. Mimo pomocy kilku zawodników zwyczajnie zaczynają zasypiać. Zakończenie jest przełożone na wieczór. Z braku sędziego nikt nie zwołuje komisji odwoławczej (mimo, że parę problemów jest). Autorzy etapów nie są też chętni na wyjazd do lasu, mimo że większość problemów to banały wymagające tylko sprawdzenia, czy gdzieś wisi kredka albo czy kody na wzorcówce są zamienione. W końcu rano komisja zbiera się z własnej inicjatywy i po długich obradach wspólnie z dobudzonym Piotrkim wytwarzają wstępne wyniki. Wstępne, bo nadal nikt nie pojechał do lasu, mimo że od dawna jest jasno. Czas mija, jedziemy do domu, wyniki końcowe mają być po paru dniach.

I na tym mogłoby się skończyć. Ale nie może być za łatwo. Po kilku dniach dostajemy od Piotrka absurdalnego maila. Twierdzi, że nie zdawał sobie sprawy, że na jego zawodach do

zdobycia są punkty Pucharu Polski. Pisze, że nasze postępowanie było nieetyczne i niezgodne z zasadami fair play (nie wiedziałem, że może takie być postępowanie według tego, co proponuje kierownik zawodów). Twierdzi, że wpłynął w tej sprawie protest, ale autor protestu wstydzi się go, więc nie pozwala na podanie swojego nazwiska. Wreszcie proponuje, żeby w klasyfikacji zawodów nas rozdzielić, bez jakiegokolwiek podstawy regulaminowej.

Na koniec dowiadujemy się, że sami mamy zdecydować, jak sprawę rozstrzygnąć (nie ma to jak zrzucenie z siebie odpowiedzialności za decyzję). Nie wiedząc, czy traktować to jako bredzenie, czy szantaż, odpowiadamy, że piwa nawarzonego osobiście i z jego własnej inicjatywy pić nie zamierzamy (znamy lepsze gatunki). A niesmak pozostaje.

Nie wiem, kto jest anonimowym życzliwym, niespecjalnie mnie to obchodzi. Widocznie niektórzy nie rozumieją, na czym polegają sporty zespołowe, że partnera wspiera się też wtedy (a nawet szczególnie wtedy) gdy ma problemy, zamiast wystawić go do wiatru przy pierwszej słabości i zacząć grać na własny rachunek.

A wniosek z zawodów? Co by się nie działo, nie wierz organizatorom zawodów, bo później mogą próbować zrzucić na ciebie konsekwencje swoich nieprzemyślanych pomysłów. I jeszcze jeden. Bieganie po śniegu nie jest fajne i lepiej go unikać.

Jacek Wieszaczewski

XVI ZŁOT PINO I KRAJOWA KONFERENCJA AKTYWU INO

Po Krajowej Naradzie w Twierdzy Modlin w grudniu 2001 roku organizowanej przez Mazowiecką Komisję InO, po 12 latach, Mazowsze znowu miało gościć śmietankę Przodowników InO podczas 16. Ogólnopolskiego Zlotu i Krajowej Konferencji Aktywu InO.

Klubowe burze mózgów rodziły propozycje miejsc bazy i atrakcji moc dla uczestników. Tomek zaproponował jako bazę Hostel Wilson na Żoliborzu. Miejsce atrakcyjne z kapsułami do spania i kawiarnią Podróżnika na dole. Zielony Żoliborz oferował ponadto wiele ciekawych miejsc do zwiedzania, np. Cytadela czy Muzeum Bł. Ks. Jerzego Popiełuszki w Kościele Św. Stanisława Kostki. Po wakacjach sprawy organizacyjne nabrały tempa: rezerwacja w Hostelu - potwierdzona, rekonesans okolic oraz trasy turystyczno-rekreacyjnej, a także pismo do Burmistrza Dzielnicy Żoliborz – Krzysztofa Bugli o patronat honorowy nad Zlotem.

Wszystko przebiegało zgodnie z planem do czasu wyjazdu na MP w Nocnych MnO. W trakcie jazdy na Dolny Śląsk odebrałem telefon z hostelu z dzielnicy Włochy z zaskakującą ofertą przeniesienia bazy Zlotu do nich, gdyż dysponują większą liczbą miejsc noclegowych i równie dobrymi warunkami. Potraktowałem tę ofertę jako działania konkurencji i jedynie z zaskoczenia poprosiłem o przesłanie informacji pocztą elektroniczną. W międzyczasie został

wykonany przelew zaliczki do Wilsona. Po powrocie z NMP z Twardogóry wybrałem się do hostelu z potwierdzeniem wpłaty i wtedy nastąpił nieoczekiwany zwrot wydarzeń. Poinformowano mnie, że z ważnych przyczyn (bez podania konkretów) muszą wymówić nam bazę i proponują współpracujący hostel na Włochach. Oczywiście możemy wybrać inny, a zaliczkę zwrócą lub przekażą do Team Hostelu. Z naszego punktu widzenia proponowana nowa lokalizacja nie była zbyt atrakcyjna, stąd podjęliśmy Klubową decyzję o szybkim wyszukaniu innego miejsca. Kilka miejsc odpadło z powodu małej liczby miejsc, ceny czy lokalizacji. W końcu udało się zarezerwować Hostel „Syrenka” na Karolkowej na Woli – położony w dość dogodnym miejscu, z wieloma atrakcjami w pobliżu (np. Muzeum Powstania Warszawskiego) oraz dobrą infrastrukturą (stołówka, sala konferencyjna, itp.). Przygotowania nabrały tempa: rekonesans, nowe propozycje programu Zlotu, itp. W międzyczasie dotarły zamówione już wcześniej znaczki zlotowe z...Żoliborzem oraz pozytywna decyzja Burmistrza tej dzielnicy o patronacie. Ostatnie dni to dopinanie wszystkich spraw, ustalenia i przygotowanie kompletu materiałów zlotowych, które też w międzyczasie dotarły, dla każdego uczestnika. Wyglądało to nader interesująco: impreza na Woli, a patronat i znaczek żoliborskie.

Nadszedł w końcu piątek, 6.12. – Mikołajki. Najpierw objazd Warszawy w padającym śniegu i

odbieranie pakietów z drukarni, Stołecznego Biura Turystyki i Urzędu Dzielnicy Żoliborz. Wreszcie po 15-ej udało się dotrzeć spokojnie do bazy przed szczytem komunikacyjnym w śnieżycy. W schronisku czekał już pierwszy uczestnik Wacław Polcer z Łodzi. Załatwiliśmy sprawy z zakwaterowaniem, rozstawieniem lampionów do miniInO wokół hostelu i punkt 16:00 zaczął działać sekretariat pod przewodnictwem Barbary i niemal od razu pojawił się Qbacki.

W tym czasie na świecie... śnieżyca trwała w najlepsze w silnych podmuchach orkanu „Ksawery” (do 50 km/h). Na ulicach korki ogromne, pociągi opóźnione, komunikacja niemalże stała i docierały do nas kolejne sygnały o planowanych późniejszych przyjazdach i pytania jak inaczej można dotrzeć na Wolę. Z upływem czasu przybywali jednak kolejni Przodownicy, w tym również z Warszawy, żeby się już zarejestrować, m.in. Waldemar Pawelczuk, Krzysztof Stańczyk, Andrzej Krochmal. Niektórzy też ruszyli na miniInO pt. „Ciemna noc grudniowa” autorstwa (w tym i mapy) Barbary Szmyt lub nieco później na TRInO „Wola wielokulturowa”. W międzyczasie rozstawiona została wieczorem również trasa główna – opracowana przez Tomka Dombiego, a w sekretariacie w międzyczasie współpracował Paweł Rozwadowski, Marek Piela a potem królowała Ania.

Przed północą przybyli również „weseli” szczecinianie. To rozpoczęło małe konflikty z innymi lokatorami PTSM, którzy zaczęli się skarżyć na zbyt hałaśliwe zachowanie

przybyłych. Kilukrotne próby uspokojenia przynosiły jedynie krótkotrwały efekt. Na szczęście dzięki wyrozumiałości obsługi udało się to przetrwać bez konieczności interwencji sił wyższych. Pozostał jednak niesmak, bo zdarza się, że Karta Turysty to chyba dla niektórych coś z innego świata...

Sobotni poranek przyniósł ładną pogodę i mróz. Od samego rana trwała krzątania związana z ostatnimi przygotowaniami sali konferencyjnej i przyjmowaniem pierwszych uczestników Krajowej Konferencji Aktywu InO, itp. Tuż po 9:00 rozpoczęły się obrady od powitania zgromadzonych przez Przewodniczącego KInO ZG PTTK – Waldemara Fijora. Następnie zgodnie z porządkiem obrad powołano prezydium z Andrzejem Krochmalem jako przewodniczącym i poszczególne komisje, w tym mandatowej znalazły się Ania i Barbara. Następnie przedstawione zostało sprawozdanie ustępującej Komisji prezentowane przez Waldka oraz w poszczególnych obszarach przez członków KInO ZG zgodnie z podziałem zadań. Sprawozdanie zostało przyjęte i rozpoczęła się dyskusja nad działalnością i wyzwaniami dla nowej Komisji. Przedstawionych zostało sporo nowych, różnych pomysłów, m.in. dot. ułatwienia punktacji, rozwoju InO wśród młodzieży szkolnej i wystąpień do władz oświatowych w sprawie uznania InO jako dodatkowych zajęć czy rozszerzenia InO na „białe plamy”.

W końcu rozpoczęły się zgłoszenia kandydatur do nowej KInO ZG PTTK, prezentacje kandydatów, którzy wyrazili zgodę, a potem wybory. Z naszego mazowieckiego środowiska do nowej Komisji weszli: Barbara Szmyt, Andrzej Krochmal, Piotr Zgoda i Dariusz Walczyna. Warto zauważyć, że to również kierownicy 4 imprez rangi Pucharu Polski, które będą rozgrywane w tym roku na Mazowszu. W Komisji znaleźli się również: Waldemar Fijor – ponownie Przewodniczący, Zbigniew Tarnowski – wiceprzewodniczący oraz Marek Pacek, Maciej Urbaniak i Jacek Wieszczański.

Po obradach wszyscy zjedli obiad, a po nim nastąpiło wyjście do Muzeum Nurkowania. Po obejrzeniu atrakcji w Muzeum uczestnicy startowali na trasę Tomka „W morzu ruin”. Trasa sprawiła sporo kłopotów i zajęła nieco więcej czasu niż było przewidywane, stąd może niektórzy dopiero teraz przeszli trasę TRInO zamiast głównej. Wieczorem w sali na dole jeszcze trwały ożywione dyskusje, dla niektórych ponoć nawet do 4 nad ranem. Kilka osób późnym wieczorem wyruszyło z naszą przewodniczką Marią Kuzak na nocne zwiedzanie Starówki. Maria już na początku poinformowała grupę, że specjalnie dla nich na Starym Mieście i Trakcie Królewskim rozświetlono iluminację świąteczną. Można było przy tym zdobyć również „Odznakę Krajoznawczą Szlakiem Zabytków Dziedzictwa Światowego UNESCO w Polsce” (zweryfikowano łącznie 15 odznak).

W niedzielę od rana rozpoczęło się opuszczanie bazy i po 10:00 można było już oddać obsłudze ostatnie klucze – znalezione pod poduszką w jednym pokoju. Jeszcze tylko mroźne zebranie lampionów i po południu wreszcie nieco odsapnięcia.

W podsumowaniu na trasach podczas Zlotu wzięło udział w MiniInO: 16 zespołów – 36 uczestników – zwyciężyli Dorota Haptaś i Jakub Zieliński z KKT Salamandra; w TRInO odpowiednio: 12 – 14 i w etapie „W morzu ruin”: 20 – 37 – zwycięzcy: Sławomir Frynas, Paweł Kowalczyk i Tomasz Gronau. Łącznie 48 zespołów – 87 uczestników.

Wspomnienia z pamiętnika
organizatora:

Dariusz Walczyna

Czasopisma InO

**AZYMUT
WARSZAWSKI** 

O historii

Pierwszy numer „Azymutu Warszawskiego” został wydany 5 marca 1993r. (wkrótce po powstaniu Mazowieckiej Komisji InO) czyli rok temu skończył 20 lat i jest tylko niecałe 2 lata młodszy od „Tramwaju”. Pomysłodawcą i pierwszym redaktorem naczelnym był Andrzej Krochmal, potem pałeczkę przejął Stanisław Łuć, który wydał najwięcej numerów i na-

pisał najwięcej artykułów. W 2009 r. nowym naczelnym został Tomasz Gronau, który wprowadził kolor, nowy format i sposób łamania, z których korzysta również obecny redaktor. Najlepiej historię pisma oddają same jego numery, które można znaleźć na stronie Mazowieckiej Komisji InO mki-no.pttk.pl/azymut/. Szczególnie polecam numer 51, w którym Stanisław Łuć dzieli się swoimi doświadczeniami i wrażeniami z pracy redaktorskiej.

O terażniejszości i przyszłości

Z „Azymutem” pierwszy raz zetknęłam się pod koniec roku 2009, właśnie w internecie, kiedy Basia podała mi link do poczytania. Po ok. roku startowania było to bardzo ciekawe, poznać opinie innych uczestników, relacje z imprez, na których nie byłam czy dowiedzieć się jak wyglądało ino kilka i kilkanaście lat wcześniej. Pierwszy mój opublikowany artykuł to była relacja z Jedynekowego „Jesień Idzie” w 2012 r. Było to stosunkowo niedawno, pamiętam komentarz Tomka, że brakowało mu w niej krwistych szczegółów :) Kiedy Tomek zrezygnował z prowadzenia „Azymutu”, a ja na fali entuzjazmu ino dołączyłam do Mazowieckiej Komisji InO, pomyślałam, że to może być ciekawa przygoda i postanowiłam spróbować się w nowej roli. Mój pierwszy zredagowany numer, sześćdziesiąty, wydaliśmy 14 września ubiegłego roku. Zawierał on w większości zebrane jeszcze przez Tomka materiały dotyczące 2012 r. Od tego czasu do dziś powstały jeszcze dwa numery. Tak więc moje doświadczenia

redaktorskie są jeszcze bardzo krótkie.

Praca nad nowym numerem zaczyna się oczywiście od zebrania materiałów od autorów. Największą radość jest wtedy, kiedy autorzy zgłaszają się sami z pomysłami bądź chęcią pisania „na zamówienie”. Doceniam to szczególnie, ale nie mogę również narzekać, bo osoby poproszone przeze mnie o napisanie artykułu w większości nie odmawiają, za co im bardzo dziękuję :) Większość materiałów stanowią relacje z wydarzeń związanych z orientacją, przede wszystkim z turystycznych ino, ale również z zawodów mniej lub bardziej sportowych (także zagranicznych) oraz innych spotkań, w których uczestniczyli mazowieccy orientaliści. Niestety dobrem rzadkim są artykuły problemowe - bardzo liczę, że to się wkrótce zmieni i na łamach „Azymutu” będziemy mogli śledzić interesujące dyskusje. Mając artykuły przystępuję do składania numeru – bardzo przydają się wtedy zdjęcia, które ubarwiają nie tylko relacje. Na koniec dołączam kronikę wydarzeń (kto, kiedy, gdzie i kto wygrał) oraz parę słów od redaktora i numer idzie do druku.

Najbliższy plan jest taki, żeby „Azymut” był wydawany cztery razy w roku i liczę, że nie zabraknie chętnych do pisania tekstów. Mile widziane są zarówno relacje z imprez, jak i artykuły tematyczne, na poważnie i na wesoło, wierszem i prozą, itd., itp. Zapraszam serdecznie do współtworzenia „Azymutu Warszawskiego” :)

Ania Natusiewicz
Redaktor Naczelny AW

REGULAMIN ODZNAKI ORGANIZATORÓW TURYSTYCZNYCH INO "LAMPION"



I. Postanowienia ogólne

1. Odznaka Organizatorów Turystycznych Imprez na Orientację "Lampion", zwana w skrócie Odznaką Lampion, jest ustanowiona i nadawana przez Klub Imprez na Orientację STOWARZYSZE, koło nr 44 przy Oddziale Międzyuczelnianym Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Warszawie. Celem Odznaki jest zachęcenie uczestników i kadry imprez na orientację do organizacji imprez i budowy tras na nich, co przyczyni się do rozwoju tej dyscypliny turystyki kwalifikowanej.
2. Odznakę Lampion może zdobywać każdy bez względu na wiek, kto spełni warunki przedstawione w niniejszym regulaminie.
3. Odznaka Lampion jest ustanowiona w pięciu stopniach: **Mały Lampion; Brązowy Lampion; Srebrny Lampion; Złoty Lampion i Diamentowy Lampion**.
4. Odznakę Lampion zdobywa się sukcesywnie, począwszy od stopnia Mały Lampion. Nie ustala się limitów czasowych na zdobywanie kolejnych stopni odznaki. Nadwyżka punktów zaliczana jest do odznaki wyższego stopnia.
5. Warunkiem nadania Odznaki Lampion jest spełnienie określonych w rozdziale II warunków związanych z budowaniem tras na imprezach na orientację. Jedna trasa może być zaliczana tylko raz, nawet jeśli na danej imprezie pełni funkcję kilku tras np. w różnych kategoriach lub zostanie wielokrotnie wykorzystana na różnych imprezach.

II. Warunki zdobywania Odznaki Lampion

1. Odznakę Lampion przyznaje się za łączne spełnienie następujących warunków:
 - a) **Mały Lampion**: zbudowanie 5 dowolnych tras na imprezach na orientację.
 - b) **Brązowy Lampion**: zdobycie 20 punktów zgodnie z punktacją przedstawioną w ust. 2.
 - c) **Srebrny Lampion**: zdobycie 50 punktów zgodnie z punktacją przedstawioną w ust. 2.
 - d) **Złoty Lampion**: zdobycie 100 punktów zgodnie z punktacją przedstawioną w ust. 2. (w tym co najmniej 30 pkt. na imprezach ogólnopolskich od początku zdobywania stopnia Brązowy Lampion).
 - e) **Diamentowy Lampion**: zdobycie 500 punktów zgodnie z punktacją przedstawioną w ust. 2.
2. Punkty do Odznaki Lampion przyznaje się za każdą zbudowaną trasę w zależności od zasięgu terytorialnego InO na podstawie ogólnopolskich i regionalnych kalendarzy: **5 pkt** – za imprezy ogólnopolskie rangi Mistrzostw Polski; **4 pkt** – za imprezy ogólnopolskie rangi Pucharu Polski; **3 pkt** – za pozostałe imprezy ogólnopolskie oraz imprezy finałowe reprezentantów środowisk (na podstawie kalendarza KInO ZG PTTK); **2 pkt** – za imprezy regionalne; **1 pkt** – za imprezy lokalne, szkoleniowe, sportowe i ekstremalne, bez klasyfikacji i inne; **0 pkt** – za imprezy odwołane przed startem.

Rangę imprezy ogólnopolskiej nadaje KInO ZG PTTK na wniosek organizatora lub regionalnej KInO. Pozostałym imprezom rangę nadaje regionalna KInO, a w przypad-

ku jej braku KInO ZG PTTK na wnioszek organizatora.

3. Podstawą do nadania Odznaki Lampion jest starannie **wypełniona książeczka Odznaki Imprez na Orientację** (według wzoru ustalonego przez Komisję Imprez na Orientację ZG PTTK), z wyraźnym zaznaczeniem przy zbudowanych trasach tego faktu oraz brak punktów do Odznaki InO. Dopuszcza się prowadzenie ewidencji zbudowanych tras w innej formie.

4. Potwierdzenia faktu zbudowania trasy w książeczce Odznaki InO lub innej formie ewidencji może dokonać Przewodnik InO lub Organizator InO obecny na imprezie, a jeśli był nieobecny – na podstawie protokołu z imprezy. Przewodnicy InO są zwolnieni z obowiązku uzyskiwania potwierdzeń.

5. Do książeczki Odznaki InO lub innej formy ewidencji powinny zostać dołączone mapy zbudowanych tras, które są zaliczane na poczet weryfikowanego stopnia odznaki. W razie jakichkolwiek wątpliwości, Referat Weryfikacyjny może poprosić o przedłożenie protokołu z imprez lub innej formy wyjaśnień.

6. Przy weryfikacji kolejnych stopni odznaki należy przedłożyć książeczkę(i) Odznaki InO lub inną formę ewidencji z ostatnio zweryfikowaną odznaką.

7. Odznakę weryfikuje Referat Weryfikacyjny Odznaki Imprez na Orientację nr 104 przy OM PTTK w Warszawie (ul. Senatorska 11, 00-075 Warszawa).

8. Udział w organizacji InO można zaliczyć równocześnie do innych odznak turystyki kwalifikowanej.

III. Postanowienia końcowe

1. Prawo interpretacji niniejszego regulaminu przysługuje Zarządowi Klubu Imprez na Orientację STOWARZYSZE.

2. Zarząd Klubu InO STOWARZYSZE może nadać Honorową Odznakę Lampion osobom, które w sposób szczególny przyczyniły się do rozwoju dyscypliny imprez na orientację, w szczególności poprzez organizację imprez i budowanie tras.

3. Regulamin niniejszy wchodzi w życie 13.02.2014 r.

4. Na poczet Odznaki Lampion zalicza się wyłącznie trasy zbudowane **od dnia założenia Klubu tj. od 7.03.2012 roku.**

**Zarząd Klubu InO STOWARZYSZE
przy OM PTTK w Warszawie**

